



WKR' A

Imperialna przemoc wobec Wenezueli: Polityka agresji Trumpa

Dlaczego zakrywać mordki

Czystki etniczne w Aleppo!

Protesty w Iranie

nr.6

Imperialna przemoc wobec Wenezueli: Polityka agresji Trumpa!

Wydarzenia ostatniego czasu na terenie Wenezueli pokazują, jak niewiele zmieniło się w globalnej polityce mocarstw. Stany Zjednoczone po raz kolejny udowadniają, że hasła o demokracji i prawach człowieka są jedynie wygodną zasłoną dla brutalnych interesów geopolitycznych

Presja Stanów Zjednoczonych wobec Wenezueli trwa od lat i była stopniowo eskalowana. Najpierw sankcje gospodarcze, które uderzyły w system opieki zdrowotnej, dostęp do żywności i codzienne funkcjonowanie społeczeństwa.

Sankcje te przedstawiono jako “pokojowe narzędzie nacisku”, choć w praktyce stały się formą zbiorowej kary wobec milionów ludzi.

Gdy ten etap nie przyniósł oczekiwanego efektu politycznego, administracja Trumpa sięgnęła po środki siłowe. Atak na Wenezuelę nie był spontaniczną decyzją, lecz elementem długo-falowej strategii destabilizacji.

Strategia, w której suwerenność państw Globalnego Południa traktowana jest jako przeszkoda, a nie wartość.

Nie sposób pominąć w tym kontekście kwestii zasobów naturalnych. Wenezuela posiada jedno z największych złóż ropy naftowej na świecie, co od dekad czyni ją obiektem zainteresowania amerykańskich elit politycznych i korporacyjnych. Hasła o demokracji i wolności służą tu jedynie jako zasłona dymna dla walki o kontrolę nad bogactwami..

Porwanie przywódcy i granice, które zostały przekroczone

Szczególnie niepokojące są informacje o porwaniu przywódcy Wenezueli. Tego rodzaju działanie stanowi jawne pogwałcenie

prawa międzynarodowego i podstawowych zasad relacji między państwami. Porwanie lidera politycznego przez obce mocarstwo nie jest aktem dyplomacji ani „ochrony demokracji”. Jest brutalnym aktem przemocy państwowej.

Administracja Trumpa, która chętnie oskarża inne kraje o autorytaryzm i terroryzm, sama sięga po metody charakterystyczne dla polityki strachu. Uprowadzanie, groźby militarne i demonstracje siły mają na celu nie tylko złamanie Wenezueli, ale również zastraszenie innych państw, które mogłyby pójść podobną drogą niezależności.

Normalizacja takich działań jest szczególnie groźna. Jeśli porwanie przywódcy suwerennego kraju nie spotyka się z realnymi konsekwencjami, oznacza to milczące przyzwolenie na dalszą eskalację. To sygnał, że imperium może robić wszystko, a granice prawa międzynarodowego istnieją tylko na papierze.

Wydarzenia w Wenezueli są ostrzeżeniem. Pokazują, że imperializm nie zniknął, a jedynie zmienił formę i język. Zamiast otwartych kolonii mamy sankcje, operacje specjalne i porwania, lecz cel pozostaje ten sam. Kontrola, podporządkowanie i zysk.

Odpowiedzią na tę politykę musi być solidarność, sprzeciw i konsekwentne nagłaśnianie prawdy. Milczenie oznacza zgodę, a zgoda prowadzi do kolejnych aktów przemocy wobec narodów, które odważą się powiedzieć „nie”

Dlaczego zakrywać mordki?

Ostatnio coraz częściej słyszymy, że ruchy protestu powinny „pokazywać twarz”, że uśmiech i wizerunek człowieka to podobno najskuteczniejsze narzędzia polityczne. Ten przekaz ładnie brzmi w liberalnych felietonach, równie dobrze sprzedaje się w social mediach, ale kompletnie rozbija się o rzeczywistość, w której funkcjonują ludzie biorący udział w protestach, strajkach czy blokadach. Maskowanie twarzy na demonstracjach, pikietach czy akcjach bezpośrednich nie jest kwestią „militantnego performance’u”. To jest podstawowa forma ochrony przed represją i to nie abstrakcyjną, tylko zupełnie konkretną. Pracownicy tracą pracę za działalność związkową, antyfaszyści są namierzani po zdjęciach, protestujących identyfikuje policja z kamer miejskich i monitoringu, a naziolskie bojówki nierzadko szukają ludzi, żeby ich dopaść po fakcie.

To nie są legendy to jest stan faktyczny. Dlatego w ruchu pracowniczym, lokatorskim czy antyfaszystowskim anonimowość jest elementem samoobrony klasowej, a nie barierą dla „budowania sympatii społecznej”. Sympatię można zdobywać bez pokazywania twarzy, ale represji już nie unikniesz, jeśli system postanowi się tobą zająć.

Argument, że „pokazywanie twarzy buduje zaufanie”, jest dobry może dla fundacji od grantów, ale nie dla pracowników, którzy muszą organizować się przeciwko firmie dysponującej prawnikami, HR-em i technologiami nadzoru. W takich warunkach twarz na zdjęciach z protestu może oznaczać zwolnienie dyscyplinarne, czarną listę w branży albo proces. I to nie teoria to codzienność organizowania się w Polsce.

Jeżeli ktoś naprawdę wierzy, że brak maski „normalizuje protest” i „zachęca do udziału”, to wystarczy, że spróbuje rozdawać ulotki strajkowe pod własnym imieniem i nazwiskiem, w miejscu pracy, pod okiem kierowników. Wtedy bardzo szybko zrozumie, po co ruchy muszą dbać o bezpieczeństwo własnych ludzi.

Ruch pracowniczy nie jest od tego, żeby dobrze wyglądać w mediach, tylko od tego, żeby realnie walczyć o interesy pracowników. A do tego potrzebna jest nie uśmiechnięta autoprezentacja, tylko zdolność do organizacji i przetrwania w warunkach presji.

Przykłady realnych ataków i represji są ataki w mniejszych miejscowościach.

W wielu miastach mniejszych niż Warszawa czy Poznań prawica traktuje zaangażowanie społeczne jako sygnał do „wychowawczych” najazdów. W Ostrowie Wielkopolskim doszło do ataku na nastolatka tylko dlatego, że ubrana była „nie po ich linii” i kojarzona z subkulturami lewicowymi

Zorganizowane najazdy liczebne

W jednej z sytuacji trzynastu narodowców podjęło próbę ataku na sześć osób wychodzących. Pomimo przewagi liczebnej przegrali

Przemoc wobec kobiet na protestach

Podczas marszów kobiet wielokrotnie dochodziło do ataków słownych i fizycznych ze strony skrajnej prawicy. Najczęściej wybierane były osoby najmniej „militarnie” wyglądające młode kobiety i dziewczyny to właśnie te które wyglądały „słabo”

Szukanie ludzi po koncertach alternatywnych

Doszły do nas informacje, że na grupach tzw. „patroli obywatelskich” pojawiły się wpisy o wydarzeniu na ADA Puławska koncercie dla osób queer z Ugandy. W komentarzach sugerowano, że „warto przyjechać” i „sprawdzić uchodźców”. to kolejny przykład zorganizowanej przemocy z prawej strony

Na antyfaszystowskich demonstracjach wielokrotnie dokumentowano bicie i poniżanie zatrzymanych antyfaszystów na komisariatach. Podczas protestów Strajku Kobiet

powtarzał się ten sam schemat:

- gaz
- chwytywanie najłatwiejszych celów
- pchanie do, radiowozów
- „wychowawcze” traktowanie w środku.

Surveillance i profilowanie polityczne

Policja i ABW zbierają dane o demonstrantach w sposób systemowy od monitoringów przez losowe legitymowania aż po przesłuchania. W starciu z takim przeciwnikiem twarz jest najłatwiejszym materiałem dowodowym.

Czystki etniczne w Aleppo!¹

Od 6 stycznia 2026 roku trwają masowe czystki etniczne ma ludności Kurdyjskiej zamieszkującej dzielnice Sheikh Maqsoud i Ashrafiyeh w Aleppo, podczas gdy świat milczy.

Podczas gdy 8 grudnia 2024 roku, siły HTS (Hay'at Tahrir al-Sham - Organizacja Wyzwolenia Lewantu) zdobyły Damaszek, większość świata, głównie globalna północ, była przekonana, że wojna domowa w Syrii dobiegła końca. Jednak to nie do końca jest prawda, chociaż rząd Baszara Al-Asada został obalony, a siły opozycyjne przejęły władzę, to nierozstrzygnięta została kwestia mniejszości, w tym Kurdów. Jak pokazały maskary Alawitów i Druzów nowy rząd tymczasowy jako rozwiązanie kwestii mniejszości z jednej strony, a presji islamistów z drugiej wybrał czystki etniczne jako „najlepsze” rozwiązanie.

Sytuacja przed 6 stycznia

Poprzedni rok jak i początek obecnego był czasem oczekiwania na wynik dialogu między SDF (Syrian Democratic Forces - Syryjskie Siły Demokratyczne) a nowym rządem syryjskim. Rząd ten sam jest w rozdarciu - z jednej strony zyskuje uznanie społeczności międzynarodowej, negocjacje wymiany danych wywiadowczych z Izraelem, uznanie Trumpa, czy 600 milionów euro od państw UE, z drugiej powoli traci poparcie od islamistów, którzy przyczynili się do sukcesów tego rządu.

Te rozdarcie i chęć ustanowienia centralnego rządu, prowadzi rząd w Damaszku do dalszego prowadzenia wewnętrznej wojny,

jako sposobu na cementowanie władzy i zwiększenia zysków imperialistycznych mocarstw.

Wkracza Turcja

W całą tą spiralę wojny bardzo chętnie wkracza Turcja, której zależy na stłamszeniu w zarodku Kurdyjskich dążeń do autonomii i demokratycznego konfederalizmu.

Zarówno rząd Ahmed al-Sharay, jak i władze w Turcji nie akceptują wizji Syrii jako państwa sfederalizowanego, wielonarodowego i biorącego na swoje sztandary wyzwolenie kobiet.

Masakra w Aleppo

W związku z naciskami Turcji i niepokojami wewnętrznymi siły HTS dokonały kolejnej masakry ludności cywilnej. Tym razem padło na Kurdyjki, jako symbol wyzwolenia mniejszości etnicznych. Tak jak zostało wcześniej wspomniane, autonomia kurdyjska jest nie po drodze z linią rządu w Turcji.

Siły rządowe razem z siłami tureckimi min. z Khalilem Yavuz, członkiem faszystowskiej organizacji „Szare wilki”, dokonywały od 6 stycznia zabójstw cywili, bombardowań celów nie wojskowych, bezczeszczenia zwłok i porwań kurdyjskich mężczyzn i oddzielania ich rodzin.

W internecie można znaleźć nagrania ludzi torturowanych. Można również znaleźć nagrania, w których funkcjonariusze HTS chwalią się porwaniami Kurdów,

1 Większość informacji oparta na kanale na sygnale (A) report from NES

nazywając ich „świniami”.

ONZ podaje, że co najmniej 120 000 osób zostało wysiedlonych, ponad 500 zginęło, ponad 120 zostało rannych, a co najmniej 45 zginęło.

Dalsze ataki

13 stycznia tymczasowy rząd syryjski ogłosił Deir Hafir, Babiri i Kavas strefami wojskowych operacji, tak samo określono Aleppo przed czystką.

W rejon Deir Hafir zostały przeniesione jednostki wojskowe, został wysadzony most na północ od miasta, a domy w pobliskich wioskach ostrzelane.

Samo miasto było intensywnie bombardowane. HTS przeprowadziło również ataki artyleryjskie na zaporę Tishreen. Wzdłuż całej granicy Rożawy mają miejsce niewielkie ataki HTS i sił tureckich.

Reakcja społeczności międzynarodowej

Ten rozdział mógłby właściwie być pusty, chociaż ludzie z całego świata przejmują się sytuacją w północno-wschodniej Syrii, to reakcji największych graczy na międzynarodowej scenie politycznej brak.

Podczas milczenia o tragedii w Aleppo rząd Al-Sharaa przygotowuje się do poniedziałkowej (19.01.2026) podróży do Niemiec, gdzie spotka się z niemieckim kanclerzem Merzem, jest to próba dalszej legitymizacji tego rządu i ukrycia tragedii, jaka dzieje się w Aleppo. Dodatkowo minister administracji lokalnej i środowiska STG (Syrian transitional government) uczestniczył w Global South Utilities Forum, biorąc udział w dyskusjach finansowych dotyczących finansowania STG środkami rozwojowymi z Banku Światowego i Arabii Saudyjskiej.

Taki brak reakcji nie może dziwić, jest to naturalna kolej rzeczy - rząd Julani wspiera interesy państw imperialistycznych, a do tego turcja, zamieszana w tą zbrodnię jest w NATO

Co dalej?

Wszystko wskazuje na to, że będziemy obserwować dalsze zaostrzenie konfliktu, dalsze zbrodnie wojenne ze strony Turcji i Syrii wobec ludności kurdyjskiej i bez reakcji innych państw.

My, grupy uciskane, możemy wyrażać solidarność, poprzez dyskusję, demonstrację, informowanie o tym innych, czy, wreszcie, wyjechanie do Rożawy i walkę za wolność i równość.

Şehîd namirin!



Protesty w Iranie!

28 grudnia 2025 r. w Iranie wybuchły masowe antyrządowe protesty. Jakie są tego przyczyny i o co chodzi protestującym? Jaka jest w tych protestach rola mniejszości etnicznych? Na te i kilka innych pytań znajdziesz odpowiedzi w tym artykule.

Bezpośrednią przyczyną demonstracji było podwyższenie podatków dla małych przedsiębiorstw, którzy rozpoczęli strajk, jednak bardzo szybko strajk objął inne grupy zawodowe, a następnie znaczną część populacji Iranu.

Na początku ludzie sprzeciwiali się biedzie i rosnącej inflacji, jednak później zaczęli sprzeciwiać się całemu aparatowi władzy, władzy, która zaczęła brutalnie tłumić protesty.

Szacuje się że podczas tłumienia demonstracji zginęło do 3 tysięcy osób, a aresztowano około 20 tysięcy osób¹. To pokazuje autorytaryzm obecnego reżimu, który nie cofnie się ani o krok i ani myśli o oddaniu władzy.

Inflacja i... susza

Skupmy się na chwilę na bezpośredniej przyczynie protestów, która w dużej mierze wynika z nieudolnego prowadzenia gospodarki wodnej przez państwo, korupcji i sankcji jak twierdzi Nik Kowsar, analityk sytuacji hydrologicznej i środowiskowej².

Podejście polegające na nadmiernym wykorzystywaniu zasobów wody, betonowaniu wszystkiego i nazywanie tego innowacjami oraz tworzenie pól uprawnych roślin, które wymagają dużo wody, w rejonach, gdzie tej wody jest mało, doprowadziło Iran do suszy, która teraz irańskiej władzy odbija się czkawką.

Brak lidera?

Wiele mediów wskazuje na brak lidera wśród protestujących jako problem, ich zdaniem ludzie nie są w stanie sami się poprowadzić. Naszym zdaniem większym problemem jest brak jednoznacznych postulatów pozytywnych, brak jednej wizji,

czy jednego hasła mającego charakter pozytywny.

Poprzednie protesty, w 2022, miały jasne hasło na sztandarach, wyzwolenie kobiet, choć nie wszyscy protestujący zgadzali się na te same rozwiązania, czy poparli wprowadzenie tego samego systemu, to było jasne czego chcą, przynajmniej w najbardziej ogólnym sensie.

Jin, jijan, azadî?

Tak jak już wspomnieliśmy, poprzednie protesty były związane z postulatami wyzwolenia od patriarchy, często było na nich wznoszono Kurdyjskie hasło "Jin, jijan, azadî" ("kobieta, życie, wolność"), jednak czy podczas obecnych protestów również wznosi się to hasło? Tak, ale znacznie rzadziej i raczej tylko przez mniejszość kurdyjską, o czym więcej później.

Podczas protestów, obok haseł negatywnych, czyli takich, które domagają zniesienia czegoś, występują hasła monarchistyczne³, nie wszysx je wykrzykują, nie wszysx którxx je krzyczą popierają restaurację monarchii, sytuacja jest znacznie bardziej skomplikowana.

Często osoby protestujące nie widzą innego wyjścia z tej sytuacji. Choć uważamy, że liderzy nie są potrzebni, to jednocześnie wielu osobom dalej wydaje się, że potrzeba jednej osoby, która poprowadzi cały ruch.

Cyrus Rez Pahlawi to "prawowity" następca irańskiego tronu, to on próbuje być twarzą tych protestów, jednak nie każdx go popiera, min. dlatego że próbuje się on wkupić w łaski USA i Izraela

1 ISW: Brutalnie stłumione protesty w Iranie wygasają. Ale mułlowie zaczęli się bać, Witold Głowacki, 17:13 16-01-2026, <https://oko.press/na-zywo/na-zywo-relacja/isw-brutalnie-stlumione-protesty-w-iranie-wygasaja-ale-mullowie-zaczeli-sie-bac>

2 Susza, korupcja, beton i sankcje. Iran latami pracował na dzisiejszą katastrofę [WYWIAD], Jakub Szymczak, 13 stycznia 2026, <https://oko.press/iran-korupcja-susza-wywiad-kowsar>

USA i Izrael

Oczywiście USA próbuje już wykorzystać realny społeczny bunt do własnych korzyści, Trump co jakiś czas grozi zaatakowaniem Iranu, co oczywiście nie skończy się wyzwoleniem ludności, a zainstalowaniem władzy, która będzie sprzyjać USA.

Jednocześnie Izrael również próbuje zbudować na tych demonstracjach swoje wpływy, kiedy jedno państwo na bliskim wschodzie się osłabia, to inne, w szczególności Izrael, próbują na tym korzystać.

Z drugiej strony irański rząd próbuje wykorzystać te wpływy imperialistyczne i traktuje je jako jedną przyczynę protestów. Ali Hosejni Chamenei wprost mówi o tym, że protesty są inspirowane przez USA i Izrael.

Kwestia kurdyjska

W całej analizie nie można pominąć kwestii mniejszości etnicznych, w szczególności mniejszości kurdyjskiej. Z pośród wszystkich grup protestujących to właśnie Kurdyjki wnoszą najbardziej radykalne hasła, związane min. z wyzwoleniem kobiet³. Są to też najsilniejsze siły na peryferiach Iranu³.

Kurdyjki są wprost w większości antymonarchistyczne, ponieważ pamiętają poprzednią władzę, która, tak jak obecna, uciskała mniejszości, w tym mniejszość kurdyjską.

Co dalej?

Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że w końcu uda się obalić dyskturę w Iranie, bez udziału USA i ze znaczącym udziałem mniejszości i kobiet, tak aby ustanowić nowe, bardziej sprawiedliwe i wolne społeczeństwo.



3 Protesty w Iranie: „Wszyscy naprawdę liczą, że to już koniec reżimu”, Maciej Augustyn, 10 stycznia 2026
<https://oko.press/protesty-w-iranie-wszyscy-naprawde-licza-ze-to-juz-koniec-rezimu>

POSZUKIWANY



DONALD JOHN

TRUMP

POSZUKIWANY ZA ZBRODNIE, W TYM:

- Porwanie międzynarodowego przywódcy
 - Groźby międzynarodowe
- Łamanie prawa międzynarodowego
 - Imperialistyczne zapędy